NAUKA 1/2005 • 35-43

Władysław T. Miodunka

Wartość języka polskiego na międzynarodowym rynku edukacyjnym i na rynku pracy.
Uwagi po roku certyfikacji języka polskiego jako obcego

Rok 2004 przejdzie do historii nauczania języka polskiego jako obcego jako rok wprowadzenia certyfikacji naszego języka zgodnie ze standardami europejskimi. Stało się to możliwe po wielu latach starań i zabiegów wszystkich polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców, po wielu zapytaniach przedstawicieli MSZ, zwłaszcza dyrektorów instytutów polskich, po kilku gorących dyskusjach w gronie polonistów zagranicznych. Pierwszym poważnym krokiem uczynionym w kierunku wprowadzenia certyfikacji było powołanie przez ministra edukacji narodowej w 1999 r. Komisji ds. Certyfikacji Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, która podjęła prace zmierzające do urzędowego poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego w oparciu o Ustawę o języku polskim z 1999 r. Poważnym sukcesem tej komisji stało się doprowadzenie do przyjęcia Polski w roku 2000 do Association of Language Testers in Europe (ALTE) zrazu jako członka stowarzyszonego, a od roku 2004, od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej – jako członka rzeczywistego. Komisja zdecydowała, że Polskę będzie reprezentował w ALTE Uniwersytet Jagielloński, a konkretnie Instytut Polonijny tego uniwersytetu, w którym działa Katedra Języka Polskiego jako Obcego.

To komisja opracowała podstawowe materiały niezbędne do uruchomienia certyfikacji, m.in. *Opis poziomów kompetencji językowej dla potrzeb certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego*, którego pierwszą wersję przedstawiono i przedyskutowano na konferencji Stowarzyszenia „Bristol" we wrześniu 2000 r. w Cieszynie. Kiedy w roku 2002 były gotowe podstawowe, niezbędne do uruchomienia certyfikacji materiały, okazało się, że do jej wprowadzenia potrzebna jest nowelizacja Ustawy o języku polskim, gdyż ta w starym brzmieniu nie upoważniała do tak szerokich działań, jakie zaproponowało Ministerstwo Edukacji Narodowej w wyniku prac komisji. Do noweli-

Prof. dr hab. Władysław T. Miodunka, Katedra Języka Polskiego jako Obcego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwsza wersja tego opracowania, zawierająca cząstkowe dane, została przedstawiona na konferencji Stowarzyszenia „Bristol", która odbyła się we wrześniu 2004 r. w Jachrance koło Warszawy. Gospodarzem konferencji był Instytut Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicom" Uniwersytetu Warszawskiego.

zacji Ustawy o języku polskim doszło wiosną roku 2003 (zob. Ustawę z dnia 11 kwietnia 2003 r. o zmianie Ustawy o języku polskim. Dziennik Ustaw RP nr 73 z 30 kwietnia 2003 r.). Istotne uzupełnienia przyniosły dwa Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 15 października 2003 r. w sprawie Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego oraz w sprawie egzaminów z języka polskiego jako obcego (Dziennik Ustaw RP nr 191 z 12 listopada 2003 r.). Z tych aktów prawnych wynika, iż Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego jest najwyższym ciałem przyjmującym wnioski dotyczące potrzeb w zakresie przeprowadzania egzaminów, nadzorującym przeprowadzanie egzaminów oraz wydającym poświadczenia znajomości języka polskiego, zwane certyfikatami znajomości polszczyzny na trzech poziomach: podstawowym (B1), średnim ogólnym (B2) i zaawansowanym (C2).

Państwowa Komisja Poświadczania rozpoczęła swe prace we wrześniu 2003 r., zakładając, że pierwsze egzaminy certyfikatowe odbędą się w roku 2004. Ustalono, iż egzaminy będą organizowane w sesjach i że w roku 2004 zostaną zorganizowane cztery sesje egzaminacyjne. Pierwsza odbyła się na początku czerwca. Organizując ją, komisja chciała umożliwić uzyskanie certyfikatów tym spośród studentów kończących w Polsce rok akademicki 2003/4, którzy byli zainteresowani zdawaniem egzaminów i uzyskiwaniem poświadczeń. Druga i trzecia sesja, organizowane w trzeciej dekadzie lipca i września, były przeznaczone dla słuchaczy szkół letnich, które odbywają się w tym czasie w Polsce. Natomiast w październiku w Berlinie odbyła się pierwsza zagraniczna sesja egzaminacyjna, w której wzięło udział 22 kandydatów.

Tabela 1. Ośrodki egzaminacyjne i poziomy

Ośrodek	Poziom znajomości języka			
	B1	B2	C2	Razem
Warszawa	5	15	10	30
Kraków	3	24	11	38
Katowice	5	1	2	8
Wrocław	3	1	4	8
Berlin	15	4	3	22
Razem	31	45	30	106

Niniejsze rozważania są oparte na doświadczeniach wynikających z czterech sesji egzaminacyjnych, w których udział wzięło 106 kandydatów. Ponieważ egzaminy odbywały się głównie w polskich ośrodkach akademickich, warto odnotować, które z nich cieszyły się największym zainteresowaniem. Pod tym względem na pierwszym miejscu znalazł się Kraków (UJ), gdzie w dwu sesjach zdawało 38 kandydatów, na drugim

– Warszawa (UW), gdzie także w dwu sesjach zdawało 30 osób. Trochę mniejszym zainteresowaniem cieszyły się Katowice (UŚ) i Wrocław (UWr), gdzie zdawało po 8 osób (zob. tabelę 1). Należy zauważyć, że miejsce egzaminu nie oznacza, iż zdawali tam tylko studenci z tego ośrodka. Okazało się, że przeważają rzeczywiście studenci z tych ośrodków, ale na egzaminy zgłaszają się także kandydaci z całego regionu zainteresowani uzyskaniem certyfikatów. Jeśli nie było dość kandydatów, by w danym ośrodku organizować egzaminy (założono, że egzaminy zorganizuje się dla ok. 10 kandydatów), zgłaszających się kierowano do najbliższych ośrodków akademickich.

Tabela 2. Kraje pochodzenia zdających

Kraj	Liczba osób	Kraj	Liczba osób
Niemcy	31	Polska	2
Ukraina	12	Austria	1
Hiszpania	8	Bułgaria	1
Rosja	8	Czechy	1
USA	8	Estonia	1
Francja	6	Gruzja	1
Japonia	5	Litwa	1
Belgia	4	Łotwa	1
Włochy	3	Portugalia	1
Białoruś	3	Portugalia/Braz.	1
Grecja	3	Szwajcaria	1
Rumunia	2	Wielka Brytania	1
24 państwa – 106 zdających			

Tabela 3. Zdający według płci

Kobiety	68
Mężczyźni	38

Tabela 4. Zdający według wieku

do lat 19	20-29 lat	30-39 lat	powyżej 40 lat
4	60	34	8

Ciekawa jest charakterystyka społeczna 106 zdających egzaminy w 2004 r.: nie jest zaskakujące, że do egzaminów przystąpiło 68 kobiet i tylko 38 mężczyzn (zob. tabelę 3), bo liczby te odbijają proporcje obu płci uczących się polskiego. Największa grupa wiekowa to zdający w przedziale od 20 do 29 lat – 60 kandydatów (56,6%). Na drugim

miejscu są osoby między 30. a 39. rokiem życia – 34 zdających. W sumie wynika z tego, że większość, bo aż 88% zainteresowanych egzaminami certyfikatowymi, to osoby między 20. a 39. rokiem życia, a więc kształcący się na studiach wyższych i w ogóle uczący się oraz ci, którzy funkcjonują już na rynku pracy, ale chcą poprawić swoją pozycję dzięki certyfikatowi z języka polskiego. Poza tym przedziałem wieku znalazło się 12 osób: 4 w wieku do 19 lat i 8 powyżej 40 lat (zob. tabelę 4).

Warto przyjrzeć się także narodowości zdających, choćby ze względu na oczekiwania i obawy specjalistów. Otóż przed uruchomieniem egzaminów zakładano, że największym zainteresowaniem będą się one cieszyć na Zachodzie, głównie w krajach, gdzie mieszkają stosunkowo duże grupy Polonii. Obawiano się, że dla kandydatów ze Wschodu opłaty za egzaminy (60, 80 i 100 euro w zależności od poziomu) będą stanowić istotną przeszkodę, jeśli nawet nie zaporę w dostępie do certyfikatów. Zobaczmy zatem, co wynika z danych odnoszących się do czterech sesji, w których zdawało 106 osób z 24 państw (zob. tabelę 2). Najwięcej było zdających z Niemiec (31 osób, czyli 29,3% zdających) i z Ukrainy (12, czyli 11,3%). Po ośmiu zdających (po 7,5%) było z Hiszpanii, USA i Rosji, sześciu (5,6%) z Francji, pięciu z Japonii (4,7%) i czterech (3,7%) z Belgii. Po trzech zdających było z Włoch, Białorusi i Grecji, a dwie osoby z Rumunii i z Polski (ustawa dopuszcza zdawanie egzaminów certyfikatowych przez Polaków zamieszkałych na stałe za granicą). Po jednym zdającym zgłosiło się spośród pozostałych 11 krajów (tu na uwagę zasługuje osoba, która używała podwójnej identyfikacji portugalsko-brazylijskiej; chcąc uszanować podwójną tożsamość zdającego, tak właśnie opisano go w tabeli).

Dominująca grupa Niemców po czterech sesjach nie jest zaskoczeniem, gdyż wszyscy przewidujący zainteresowanie egzaminami certyfikatowymi prognozowali największe zainteresowanie tej właśnie grupy narodowościowej. Natomiast Ukraińcy na drugim miejscu to prawdziwe zaskoczenie. Jeśli policzymy razem przedstawicieli Ukrainy, Rosji i Białorusi, to otrzymamy znaczącą liczbę 23 osób (21,7%). Kto i dlaczego z tych krajów ubiega się o certyfikaty języka polskiego? Przede wszystkim ludzie młodzi, przeważnie studenci, którzy chcieliby studiować (kończyć studia) w Polsce, bo z tym krajem wiążą nadzieje na lepsze wykształcenie i szybszą karierę zawodową. Oni nie mają wątpliwości, że język polski to język europejski, a możliwość studiowania i życia w Polsce oznacza dla nich możliwość studiowania i życia w Europie.

Mniejszą grupę stanowią zdający, pochodzący z tych trzech krajów, ale tacy, którzy mieszkają już i pracują w Polsce. Dla nich certyfikaty znajomości polskiego stanowią dowód na to, że opanowali nasz język w stopniu wystarczającym, by tu dalej pracować, a nawet robić karierę.

Jeszcze jedna grupa narodowościowa zasługuje na uwagę. Tą grupą są Hiszpanie, o których zwykle nie myśli się jako o ludziach zainteresowanych Polską, Polakami, polskością i kulturą polską. Poza tym wiadomo, że polskiego uczy się w tym kraju od

około 40 lat i że tamtejsze polonistyki nie są zbyt liczne. Skąd zatem tak liczna grupa Hiszpanów zdających egzaminy z polskiego? Przede wszystkim trzeba zauważyć, że egzaminy zdawali Hiszpanie mieszkający już w Polsce, a stosunkowo liczną grupę Hiszpanów należy wiązać z popularnością języka hiszpańskiego, którego uczy się wielu młodych Polaków. Otóż o popularności hiszpańskiego w naszym kraju wie nie tylko Instytut Cervantesa, który otworzył swe filie w Warszawie i w Krakowie, ale także młodzi Hiszpanie, którzy przyjechali tu, uważając okres spędzony w Polsce za ciekawą przygodę, i zdecydowali się zarabiać na życie nauczaniem hiszpańskiego. Ucząc Polaków hiszpańskiego, sami nauczyli się polskiego i to właśnie oni postanowili potwierdzić swą znajomość polszczyzny certyfikatami.

Można by wreszcie zapytać o liczbę osób polskiego pochodzenia wśród zdających. Wprawdzie w ankietach zgłoszeniowych do egzaminów nie ma pytania o pochodzenie, ale informacje o pochodzeniu kandydatów można czerpać z ich wypowiedzi w czasie egzaminów ustnych, z rozmów przy okazji zdawania egzaminów itd. Wynika z nich, że osoby polskiego pochodzenia stanowią zdecydowaną mniejszość (około 20 %), są to poza tym osoby z USA, Francji, Belgii, także z Niemiec. Ciekawe, że nie ma wśród nich osób ze Wschodu. W rezultacie sytuacja wygląda tak, jakby wartość języka polskiego na międzynarodowym rynku edukacyjnym i rynku pracy odkryli cudzoziemcy, przeważnie Europejczycy niepolskiego pochodzenia, podczas gdy osoby polskiego pochodzenia po staremu nie wierzą w użyteczność na tym rynku języka swego pochodzenia etnicznego i narodowościowego.

Prezentując swe dane, autor tekstu spotykał się z pytaniami, jak to możliwe, iż z Litwy i Wielkiej Brytanii zdawały tylko pojedyncze osoby. W pytaniach tych kryło się zapewne zdziwienie, że w krajach posiadających tak liczne i znane grupy polskie znalazło się tak niewielu zainteresowanych certyfikatami z polskiego. Zdziwienie to można podzielać lub nie, trudno jednak na podstawie tak ograniczonych danych ustalać przyczyny zjawiska, które tu jedynie dostrzegamy.

Jak już pisaliśmy, egzaminy odbywają się na trzech poziomach: na poziomie progowym, który w ustawie nazwany został poziomem podstawowym (B1), na poziomie średnim ogólnym (B2) i na poziomie zaawansowanym (C2). Używając polskich nazw poziomów, podajemy zawsze oznaczenia europejskie (B1, B2, C2), rozpowszechnione dzięki publikacji Rady Europy *Common European Framework of Reference for Languages: Learning, teaching, assessment* (Council of Europe 2001), dostępnej w polskiej wersji językowej pod tytułem *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie* (Council of Europe, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa 2003). Używanie tych oznaczeń natychmiast lokalizuje pod względem poziomu polskie certyfikaty w stosunku do takich dokumentów, wydawanych dla ponad dwudziestu języków europejskich.

Przed przystąpieniem do wydawania certyfikatów wydawało się, że zainteresowanie nimi będzie odwrotnie proporcjonalne do poziomu, to znaczy, iż najwięcej kandydatów będzie zainteresowanych egzaminami na poziomie B1, a najmniej – poziomem C2. Jak wynika za tabel 1 i 5, nie znalazło to potwierdzenia w praktyce. Okazało się bowiem, że najwięcej zdających ubiegało się o certyfikat na poziomie B2 (45 osób, czyli prawie połowa zdających (42,4%)), a najmniej na poziomach podstawowym B1 (31 osób) i zaawansowanym C2 (30 osób).

I wreszcie najistotniejsza właściwie część danych, czyli dane dotyczące rezultatów egzaminów (zob. tabelę 5), z których wynika, że 86 zdających (81%) uzyskało oceny pozytywne, a tylko 20 nie zdało ich. Dokładniejsza analiza ocen pozytywnych pokazuje, że przeważały oceny dobre (na wszystkich poziomach uzyskało je 37 zdających, czyli 34,9%) i bardzo dobre (także 37 zdających). Jeśli do tych ocen dodamy 5 ocen celujących, to okaże się, że aż 79 zdających (74,5%) uzyskało oceny powyżej oceny dobrej. Stąd optymistyczny wniosek, że we wszystkich analizowanych sesjach w egzaminach przeważali kandydaci przygotowani dobrze i bardzo dobrze.

Tabela 5. Rezultaty egzaminów certyfikatowych
(sesje czerwcowa, lipcowa, wrześniowa i październikowa 2004)

Poziomy	Oceny					Razem
	celujący	bardzo dobry	dobry	dostateczny	niedostateczny	
B1	3	10	12	2	4	31
B2	–	11	18	3	13	45
C2	2	16	7	2	3	30
Razem	5	37	37	7	20	106

Tak wyglądają dane dla całej grupy zdających. Z tabeli wynika jednak, iż oceny niższe od przeciętnych uzyskali zdający na poziomie B2: egzaminu certyfikatowego nie zdało tam aż 13 zdających (28,8% zdających na tym poziomie), nie było ocen celujących i przeważały oceny dobre (18, czyli 40% zdających na tym poziomie). Postarajmy się teraz wyjaśnić, dlaczego tak się stało na poziomie B2, skoro stwierdziliśmy wcześniej, że w całej analizowanej populacji przeważali kandydaci przygotowani dobrze i bardzo dobrze.

Przede wszystkim nie ulega wątpliwości, że wśród kandydatów zdających egzaminy na poziomie B2 znaleźli się tacy, których umiejętności językowe w rzeczywistości nie odpowiadały tym wymaganym na poziomie B2. Gdyby wybrali egzamin na poziomie B1, zapewne zdaliby go i uzyskali oceny pozytywne. Tym, co mogło ich zmylić, był fakt, że

poziom B1 nazywany jest poziomem **podstawowym**, podczas gdy poziom B2 – **średnim ogólnym**. Kandydaci chcący uzyskać dyplom na jak najwyższym poziomie, mogli więc błędnie uznać, że wybierając egzamin na poziomie B2, uzyskają wyższy dyplom za rozwiązanie zadań na poziomie zbliżonym do B1, co nie okazało się prawdą. Wynika stąd zalecenie, że kandydaci do zdawania egzaminów certyfikatowych powinni się dobrze zastanowić nad wyborem poziomu. Wydaje się, że powinni też poradzić się tego ze swych nauczycieli języka polskiego, który zna ich aktualny stan wiedzy i potrafi im doradzić, który poziom wybrać i w jaki sposób przygotować się do egzaminów certyfikatowych.

Tu trzeba jeszcze zwrócić uwagę na jedno, bardzo istotne zjawisko: dyplom można uzyskać po zdaniu egzaminów ze wszystkich umiejętności cząstkowych, a więc po uzyskaniu oceny co najmniej dostatecznej (24 z 40 możliwych punktów) z rozumienia ze słuchu, poprawności gramatycznej, rozumienia tekstów pisanych, redagowania tekstów pisanych i mówienia. Niezdanie jednej z tych umiejętności powoduje niezdanie całego egzaminu. I choć każda z osób, które nie zdały egzaminu, nie zdała egzaminu cząstkowego z przynajmniej dwu części, możemy mówić o **umiejętnościach deficytowych**, a więc takich, których znajomość była niższa od pozostałych. Chodzi tu przede wszystkim o redagowanie prac pisemnych i o rozumienie tekstów mówionych. Z redagowaniem prac po polsku mają kłopoty ci, którzy nastawili się na znajomość języka mówionego, lekceważąc umiejętność pisania. Jest wśród nich znaczna grupa osób polskiego pochodzenia, które znają nasz język w zasadzie w wersji mówionej (czasami nawet dobrze lub bardzo dobrze), a nigdy nie poświęciły wiele uwagi pisaniu po polsku. Z kolei kłopoty z rozumieniem tekstów mówionych mają ci, którzy uczyli się języka polskiego od jednej lub dwu, trzech osób i nigdy nie byli ćwiczeni w rozumieniu tekstów mówionych przez osoby różnej płci, w różnym wieku, to znaczy albo nie mieli wcale, albo mieli za mało ćwiczeń na rozumienie tekstów nagranych, pochodzących także z radia i telewizji. Należy zatem pamiętać, że fakt rozumienia bez kłopotów jednej lub dwu osób nie oznacza, iż kandydaci będą dobrze rozumieć każdy nagrany tekst.

Jeszcze jeden aspekt egzaminów certyfikatowych może stanowić nowość i trudność dla zdających: fakt, że wszystkie zadania testujące znajomość jednej ze sprawności należy rozwiązać w określonym w Rozporządzeniu MENiS czasie. Oznacza to, że kandydaci muszą uważnie gospodarować czasem, aby zdążyć rozwiązać wszystkie zadania.

Dane dotyczące zarówno wymagań, jak i rezultatów egzaminów certyfikatowych są ważne nie tylko dla uczących się polskiego, ale także dla nauczających go, ponieważ należy się spodziewać, że coraz większa grupa studentów będzie chciała uzyskać potwierdzenie znajomości polszczyzny, otrzymując odpowiedni certyfikat. Wynika z tego, że studenci ci będą oceniali zajęcia językowe, w których uczestniczą, odnosząc je do egzaminów certyfikatowych i zadając pytania, czy program tych zajęć odpowiada

wymaganiom stawianym na odpowiednim poziomie, czy zajęcia uczą wszystkich sprawności składających się na znajomość polszczyzny i czy pojawiają się na nich wszystkie typy ćwiczeń, które występują w testach przykładowych dla poziomów B1, B2 i C2. Podobne wymagania będą stawiane także podręcznikom do nauczania języka polskiego jako obcego, których autorzy muszą szybciej reagować na zmieniającą się sytuację w nauczaniu polszczyzny jako języka obcego (na standardy europejskie obecne w nauczaniu języków obcych i w sprawdzaniu stopnia ich opanowania).

Na zakończenie spróbujmy zastanowić się, czy start egzaminów certyfikatowych należy widzieć w kategorii sukcesu czy też porażki. Otóż przed oficjalnym ich rozpoczęciem wielu specjalistów zastanawiało się nad liczbą ewentualnych zdających: jedni martwili się, że nie będzie kandydatów lub że będzie ich tak dużo, iż nie będziemy przygotowani na ich obsłużenie. Jak zwykle okazało się, że racji nie miała żadna z tych dwu grup opowiadających się za sytuacjami ekstremalnymi. Kandydatów było dotąd 106. Zdaniem piszącego te słowa, przekroczenie w pierwszym roku przeprowadzania egzaminów liczby 100 zdających trzeba widzieć w kategoriach skromnego sukcesu, zważywszy, że publikacje przygotowujące do zdawania egzaminów były dostępne dopiero od wiosny roku 2004. Spowodowało to, że cały system informacji o certyfikacji ruszył stosunkowo późno i do dziś działa z pewnymi kłopotami. Będzie można ich uniknąć, jeśli dobrze będzie działać informacja o stronach internetowych Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego (www.buwiwm.pl/certyfikacja) i jeśli do systemu informacji włączą się wszystkie placówki nauczające języka polskiego w świecie. Oczywiście, ważnym źródłem informacji będą wszyscy ci, którzy zdawali egzaminy w roku 2004 i uzyskali certyfikat potwierdzający stopień ich znajomości polskiego. Z tego punktu widzenia ważnym stwierdzeniem jest, że ponad 70% zdających uzyskało oceny dobre dzięki swej dobrej znajomości polszczyzny.

Osobny problem stanowi fakt, że wprowadzenie w 2003 r. możliwości uzyskiwania certyfikatów z języka polskiego jako obcego nie pociągnęło dotychczas za sobą zmiany rozporządzenia MENiS w sprawie warunków studiowania w Polsce cudzoziemców. Otóż zmiany powinny iść w takim kierunku, by np. certyfikaty na poziomie B2, wydawane przez Państwową Komisję Poświadczania, zwalniały z kursów przygotowawczych do podjęcia studiów w Polsce. Wówczas dopiero można by powiedzieć, że resort edukacji narodowej wprowadził certyfikaty z języka polskiego jako obcego na polski rynek edukacyjny, całkowicie przecież uzależniony od decyzji MENiS. Podobne decyzje winny podjąć resorty pracy i spraw wewnętrznych, wiążąc posiadanie certyfikatów potwierdzających znajomość polszczyzny z możliwością podejmowania pracy w Polsce przez cudzoziemców albo z możliwością uzyskiwania przez nich polskiego obywatelstwa. Obecny stan prawny nie świadczy o tym, by władze polskie prowadziły konsekwentną politykę językową, zmierzającą z jednej strony do poszanowania języka państwowego,

z drugiej – do pełnego wykorzystania możliwości, jakie niesie za sobą wprowadzenie certyfikacji. Złośliwi mogliby powiedzieć w tej sytuacji, że cudzoziemcy cenią nasz język bardziej niż polskie władze.

Kiedy w grudniu 1998 r. odbywała się w Warszawie konferencja polskiej dyplomacji kulturalnej, przedstawiciel MSZ stwierdził, że przez lata instytuty kultury polskiej działały w przekonaniu, że między nimi a np. instytutami kultury francuskiej czy niemieckiej istnieje jedna zasadnicza różnica: te ostatnie mogą promować na świecie swój język i kulturę, podczas gdy instytuty polskie – tylko kulturę. Uruchomienie certyfikacji języka polskiego dowodzi, że także nasz język jest interesującym towarem na międzynarodowym rynku edukacyjnym i na rynku pracy. Także nasz język wart jest promocji.

The importance of the Polish language at the international market of job and education. Remarks after the first year of certification of Polish as a foreign language

The standardized exams of Polish as a foreign language were organized for the first time in 2004. They were taken by 106 persons from 24 countries. The exams were organized at three levels of advancement; namely, threshold level (B1), vantage level (B2) and mastery level (C2). The author presents both the characteristics of examinees and the detailed analysis of their results.

Key words: Polish as a foreign lanquage, certification, level B1, level B2, level C2